

Nie wiadomo kto jest autorem pieśni. Być może ks. Wawrzyniec Stanisław Benik, ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy świętego Wincentego a' Paulo, który w 1707 roku jako pierwszy ogłosił je drukiem. Tytuł wydanej przez niego książeczki był typowo barokowy: "Snopek Myrry z Ogroda Gethsemańskiego albo żalosne Gorzkiey Męki Syna Bożego [...] rozpamiętywanie". Mirra to jeden z darów, jaki trzej królowie złożyli Bożemu Dzieciątku. Dar mirry był zapowiedzią męki i śmierci zbawczej Chrystusa.

Nazwa "*Gorzkie żale*" upowszechniła się później. Pochodzi oczywiście od pierwszych wyrazów pieśni: "Gorzkie żale przybywajcie, serca nasze przenikajcie"...

Barokowa pobożność

Rozważanie Męki Pańskiej ma naturalnie o wiele starszą tradycję. Na początku XVIII wieku wciąż odprawiano misteria pasyjne, mające swe korzenie w średniowieczu. Pobożność ludzi baroku, pełna emocji, charakteryzująca się osobistym przeżywaniem Męki Pańskiej, potrzebowała jednak nowych form nabożeństw. Takich, które nie tylko relacjonowałyby biblijne wydarzenia, ale też pozwalały ludziom łatwiej wyobrazić sobie to, co czuł Chrystus.

Zapewne więc nieprzypadkowo nowe nabożeństwo, "Gorzkie żale", są dziełem nowego

zakonu – Misjonarzy św. Wincentego a' Paulo, zgromadzenia, które powstało w 1625 roku.

Do Polski pierwsza grupa Misjonarzy przybyła w listopadzie 1651 r. na życzenie królowej Marii Ludwiki Gonzagi. Królowa ofiarowała im drewniany domek i kapliczkę w okolicy dzisiejszego kościoła św. Krzyża w Warszawie. W 1657 roku zakonnicy rozpoczęli tam budowę kościoła. Został on konsekrowany w roku 1696 r.

Przy kościele powstał szpital św. Rocha, którym opiekowało się zakonne Bractwo Miłosierdzia św. Rocha. Na jego czele stanął ks. Wawrzyniec Stanisław Benik.

Na wzór jutrzni

Pełni zapału zakonnicy starali się ułożyć nowe pieśni, które bardziej odpowiadałyby pobożności wiernych. W kronikach Bractwa zachowały się zapiski mówiące o tym, że stare, tłumaczone z łaciny pieśni, są często dla ludu niezrozumiałe.

Starania Misjonarzy przyspieszyły spory z działającymi nieopodal Dominikanami Obserwantami. Misjonarskie Bractwo św. Rocha rywalizowało z dominikańskim Bractwem Różańcowym o... pierwszeństwo podczas uroczystych procesji. By zapobiec zgorzeniu ks. Bartłomiej Tarło, proboszcz parafii św. Krzyża, zabronił członkom swojego Bractwa uczestniczenia w procesjach różańcowych.

To zmobilizowało Misjonarzy to opracowania własnego nabożeństwa. Jego strukturę ułożono na wzór jutrzni – jednej z modlitw brewiarza. Nabożeństwo, rozpoczynane pieśnią o charakterze pobudki, wzywającą wiernych do prawdziwie głębokiego przeżywania ofiary krzyżowej Jezusa, składa się z trzech części, tak jak jutrznia składa się z trzech nokturnów. Każda część zawiera trzy pieśni (analogicznie do trzech psalmów w nokturnie jutrzni), wprowadzane krótkim podaniem intencji (porównywalnej z czytaniem w liturgii brewiarzowej).

Melodie śpiewów wchodzących w skład "*Gorzkich żalów*" są oryginalne, ale nawiązują do wcześniejszych pieśni.

Nowe nabożeństwo wyjątkowo szybko rozprzestrzeniło się po całym kraju. W XVIII wieku odprawianie "Gorzkich żalów" łączono zazwyczaj z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, od którego rozpoczynano celebrację. Po odśpiewaniu trzech części "Gorzkich żalów" głoszone kazanie pasyjne. Następnie ruszała procesja ze świecami, po której udzielano końcowego błogosławieństwa. Dziś nabożeństwo jest więc okrojone w porównaniu z pierwotną postacią.